

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 115)
z dnia 26 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 115)

26 stycznia 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat zmiany sposobu szacowania strat w uprawach rolnych spowodowanych występowaniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych w przyrodzie;**
- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie przedłużenia terminu ubezpieczenia upraw rolnych od ujemnych skutków przezimowania.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikiem, **Michał Wójciak** dyrektor Biura Interwencji Agencji Rynku Rolnego, **Barbara Domaszewicz** zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikiem, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz **Aleksander Zaręba** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Orłowska i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Na podstawie listy stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat zmiany sposobu szacowania strat w uprawach rolnych, spowodowanych występowaniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych w przyrodzie. W porządku obrad jest też informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie przedłużenia terminu ubezpieczenia upraw rolnych od ujemnych skutków przezimowania.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty. Wszyscy państwo otrzymali materiały.

Przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia. O zabranie głosu proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Materiał przekazaliśmy, ale przedstawiając informację też chciałbym w skrócie przekazać, że w związku z licznymi wystąpieniami organizacji rolniczych oraz wojewodów w sprawie ujednoczenia protokołów szacowania szkód wyrządzonych przez niekorzystne zjawiska atmosferyczne, rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia ub.r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wprowadzono pewne zmiany. Zgodnie ze zmianami, gdy producent rolny nie posiada danych rachunkowych lub dokumentów potwierdzających wielkość produkcji prowadzonej w jego gospodarstwie, produkcja rolna będzie ustalana jednolicie na podstawie danych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, publikowanych w celu oszacowania szkód na stronie internetowej urzędu obsługującego ministra do spraw rolnictwa. Na stronach internetowych ministerstwa zostanie także udostępniony jednolity, aktywny formularz protokołu szacowania szkód. Przyjęcie jed-

nolitego formularza zapewni jednolitą metodologię wyliczania szkód w gospodarstwach, a także jednolite prezentowanie danych.

Komisje powołane przez wojewodów będą dokonywały dwukrotnie oszacowania szkód – jeśli dotyczy to drzew owocowych – spowodowanych przez ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź lub grad. Po raz pierwszy oszacowanie nastąpi w terminie dwóch miesięcy od dnia wystąpienia szkód. Natomiast drugi raz nie później niż w terminie 12 miesięcy od dnia wystąpienia tych szkód. Drugi szacunek będzie uprawniał do ubiegania się o wsparcie spowodowane stratami w drzewach owocowych, ponieważ nie zawsze jedno szacowanie pozwala na to, żeby rzeczywiście ustalić ostateczne szkody.

Niezależnie od powyższego, przepisami ustawy z 15 grudnia ub.r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, wprowadzony został nowy, sześciodekadowy okres, w którym będzie monitorowane wystąpienie zagrożenia suszą; to jest okres od 21 marca do 20 maja. Jest to związane z uwzględnieniem monitoringu zasobów wodnych pochodzących z okresu zimowego, które w ostatnich latach w szczególnej mierze przyczyniały się do zaistnienia skutków w postaci suszy w pierwszym okresie wegetacyjnym.

A więc podsumowując – staramy się ujednoczyć postępowanie komisji szacujących. Staramy się, aby protokół był jasny, czytelny, a jednocześnie precyzyjny. Chodzi o to, aby nie było zróżnicowania i wątpliwości, a także wielu sygnałów od rolników i komisji szacujących, że następuje zbyt znaczne zróżnicowanie pomiędzy regionami, pomiędzy szacunkami w poszczególnych komisjach.

Chciałbym też przy okazji omawiania tego punktu obrad powiedzieć, że staramy się, aby system szacowania szkód w gospodarstwach rolnych, związanych z wystąpieniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, był systemem wykorzystywanym nie tak, jak do tej pory, czyli dosyć często; staramy się, aby był systemem rzeczywiście wykorzystywanym tylko w nadzwyczajnych zdarzeniach o większej skali. Służyć temu celowi ma m.in. zmieniona ustawa o ubezpieczeniach upraw rolnych. Chodzi o to, aby system ubezpieczeń w większym stopniu przejął ubezpieczenie od zjawisk, które nie zdarzają się codziennie, ale są w miarę częste i możliwe do przewidzenia – czyli kiedy można przewidzieć, że na terenie kraju takie zjawiska mogą zaistnieć i to zaistnieć w określonej skali – ponieważ w ostatnim czasie, w zbyt dużym stopniu, system wspierania przez państwo i szacowania szkód przez komisje powoływane przy wojewodach, zastępował system ubezpieczeń.

Mam nadzieję, że po zmianach ustawy i po zwiększeniu ilości środków na ten cel uda się osiągnąć zamierzony efekt. Tym niemniej musimy być zawsze przygotowani na to, że w gospodarstwach mogą zdarzyć się kataklizmy i nadzwyczajne sytuacje, które wymagają nadzwyczajnego wsparcia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie obrad? Państwo goście? Posłowie? Nie widzę chętnych.

W takim razie przystępujemy do drugiego punktu obrad.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zgodnie z art. 10 c ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w zakresie ubezpieczenia upraw rozpoczyna się – w przypadku ubezpieczenia od ryzyka ujemnych skutków przezimowania – od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia; z tym zastrzeżeniem, że umowa powinna być zawarta w terminie do 1 grudnia. W myśl ustawy ujemne skutki przezimowania oznaczają szkody spowodowane wymarznieniem, wymoknięciem, wyprzieniem, wysmaleniem lub wysadzeniem roślin w okresie od 1 grudnia do 30 kwietnia. Szkody polegają na całkowitym lub częściowym zniszczeniu roślin, lub całkowitej utracie plonu lub jego części.

Ponieważ w ubiegłym roku, pod koniec okresu ubezpieczania jesiennych upraw rolnych, dotarła do ministerstwa informacja o tym, że środki przeznaczone na ten cel są już na wyczerpaniu, to uruchomiliśmy oszczędności, które były możliwe do uruchomienia, w tym czasie. Przeznaczaliśmy chyba ponad 7 mln zł na dodatkowe ubezpieczenie. Próbowaliśmy przekonać firmy ubezpieczeniowe, aby te środki wykorzystywały w taki sposób, żeby ubezpieczyć jak najwięcej upraw; były takie możliwości prawne. Natomiast, niestety, firmy ubezpieczeniowe nie podjęły naszych propozycji, aby ubezpieczyć uprawy w taki sposób, żeby okres ubezpieczenia był rozbity na dwie części, co pozwoliłoby kontynuować ubezpieczenia w tym zakresie po 1 stycznia. Żadna z firm ubezpieczeniowych nie podjęła takiego działania. W związku z tym nie ma takiej możliwości, aby ten okres został przesunięty. Jeśli nie ma firm ubezpieczeniowych, które przedstawią rolnikom tego typu ofertę, to państwo nie ma możliwości jakiegokolwiek działania, w tym zakresie.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że po wprowadzeniu z dniem 1 stycznia 2017 r. zmian w ustawie, zakłady ubezpieczeniowe zobowiązały się, że rozpoczną ubezpieczenia upraw od początku kwietnia. Jeśli chodzi o ubezpieczenie od skutków przymrozków wiosennych, to taka możliwość będzie istniała od 1 kwietnia do 15 kwietnia.

A więc w zakresie skutków przezimowań, niestety, nie ma możliwości przedłużenia terminu. Nie wynika to z działania państwa, tylko z sytuacji, w której znaleźliśmy się w tym roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos z przybyłych gości? Kto z posłów chciałby zabrać głos? Czy jest ktoś, kto chciałby zabrać głos?

No nie, tak krótkiego posiedzenia Komisji nie mieliśmy do tej pory.

W takim razie ja mam pytanie czy kilka pytań. Przy różnych okazjach – za chwilę wróci do nas ten temat przy okazji procedowania Prawa łowieckiego – pojawia się problem z Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych albo z ubezpieczycielem, nad którym ministerstwo miałoby jakąkolwiek kontrolę. Był przedstawiany w Sejmie pomysł, że są prowadzone prace nad nowym TUV. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Wiem, że ministerstwo i każda firma rządzi się własnymi prawami, ale nie wiem, jak wygląda sprawa z PZU. Wydawało mi się, że firma jednak ma polski kapitał i powinna myśleć przede wszystkim o Polakach, o Polsce, a nie tylko o ewentualnych stratach. Na poprzednim posiedzeniu Komisji mówiliśmy o promocjach... Nie, to było wczoraj. Była mowa o tym, że będziemy promowali żywność w polskich jakby koncernach; była mowa o PLL LOT, była mowa o PKP, o Orlenie. A dlaczego ministerstwo nie ma dobrej współpracy z PZU? Takie pytanie chyba nasuwa się automatycznie. Bardzo dziękuję.

Jeżeli ktoś jeszcze chciałby zabrać głos, to proszę.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Przepraszam, bo może na ten temat już mówiliście, ale byłem na spotkaniu przygotowującym wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa Sejmu i Rady Najwyższej Ukrainy, bo musimy sprawę dotyczącą handlu z Ukrainą w jakiś sposób jednak starać się wyjaśnić. A więc jeżeli temat był już omówiony, to przepraszam.

Jaki jest efekt, czy jaka skala? Czy już w tej chwili możemy to ocenić? Pani dyrektor Szelągowska wszystko pewnie wie na ten temat, a chodzi o sprawę możliwości skumulowania płatności w gospodarstwach, wszystkich zobowiązań gospodarstw, które popadły w finansowe tarapaty w ostatnich latach i możliwości skorzystania z pomocy rozłożenia na 8 lat ze splatą części odsetek przez Skarb Państwa. Wiem, że było zainteresowanie wielu rolników tym mechanizmem, tylko nie mam pewności co do tego, czy banki chciały w to wchodzić. Jeżeli tak, to które banki włączyły się do tego mechanizmu, które się nie włączyły i jaka jest to skala zjawiska w tej chwili?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy w tej chwili ktoś chciałby zabrać głos?

A o odpowiedź bardzo proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o nowy TUV, to takie prace trwają w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Mam nadzieję, że te prace w niedługim czasie będą skutkowały uruchomieniem takiej działalności.

Jeśli chodzi o współpracę z PZU, to trzeba pamiętać o tym, że jest to największy ubezpieczyciel, jeśli chodzi o sektor rolny i corocznie przystępujący do ubezpieczeń rolnych. Tu był postawiony zarzut, że jest zła współpraca pomiędzy ministerstwem a akurat tą firmą, a także z pozostałymi firmami, które uczestniczą w rynku ubezpieczeń rolnych; zarzut nie do końca jest właściwy. Tak, jak powiedziałem, zeszły rok był pod tym względem trudny, bo rzeczywiście w końcówce roku zabrakło pieniędzy na dopłaty do ubezpieczeń. Natomiast trzeba pamiętać o tym, że firmy ubezpieczeniowe podlegają przepisom prawa i kontrolom w tym zakresie, a więc mogą oferować tylko takie formy ubezpieczeń i takie stawki ubezpieczeń, które nie powodują strat w danej działalności. W związku z tym to jest też problem. Ostatni rok był bardzo trudny dla firm ubezpieczeniowych, bo wypłata odszkodowań znacząco przewyższała wpływy z tego tytułu. W tej sytuacji rzeczywiście wystąpił problem.

Natomiast jeśli chodzi o... To wykracza troszkę poza tematykę posiedzenia, ale na chwilę obecną sytuacja jest taka, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podpisała już umowy z BGŻ i dwoma zrzeszeniami banków spółdzielczych – z BPS i ze Spółdzielczą Grupą Bankową. Natomiast z informacji, które do nas docierają z terenu wynika, że w bankach przedłuża się procedura wdrożenia tej linii kredytowej. Rzeczywiście jeszcze banki spółdzielcze nie mają pełnej informacji, żeby uruchomić tę płatność. Myśmy ze swojej strony jeszcze w ub.r. ustalili wszelkie przepisy prawne. W listopadzie ARiMR podpisała umowy ze swej strony, natomiast banki spółdzielcze i Bank Gospodarstwa Żywnościowego, a właściwie grupy banków spółdzielczych i BGŻ wdrażają tę formę kredytowania. A jak ona zafunkcjonuje, to będziemy mieli informację dopiero za jakiś czas. Trzeba pamiętać o tym, że tutaj ocenę zdolności kredytowej w każdym przypadku musi przeprowadzić bank udzielający kredytu. Są to kredyty z dopłatą z budżetu państwa, z dopłatą ARiMR, ale cała procedura udzielenia kredytu jest taka sama, jak w przypadku kredytu każdego rodzaju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

A zatem rozumiem, że BGŻ, Paribas plus dwie grupy zrzeszające, czyli Bank Polskiej Spółdzielczości i Spółdzielcza Grupa Bankowa, mają podpisane umowy. Jeżeli teraz rolnicy chcieliby skorzystać z tego mechanizmu pomocy – a niewątpliwie dla części rolników może to być w ogóle ratunek – to już muszą załatwiać sprawę w swoich bankach.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Muszą wybrać bank.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Chciałem jednak jeszcze doprecyzować. Nie chciałbym, żeby pan minister odbierał to jako nękanie, ale mimo wszystko ten TUV, który ma powstać... Mówimy znowu, że powstanie, bo prace trwają w KRUS. Jednak jest kwestia – kiedy to będzie? Czy jest to kwestia pół roku, roku czy dwóch lat? Mam nadzieję, że tygodni, co jest szczególnie istotne, bo Lasy Państwowe nie chcą ponosić kosztu ubezpieczania rolników. Lasy przynajmniej twierdzą, dyrektor Lasów Państwowych twierdzi, że ma bardzo dobre relacje z TUV-ami i chce na TUV-y przerzucić odpowiedzialność i szacowania, i wypłaty odszkodowań.

Wiemy o tym, że Lasy Państwowe są w Polsce potęgą i nie wiem, czy ministerstwo się jej oprze. Ale jeżeli Lasy Państwowe przeforsują ten pomysł, to czy czasem nie okaże się, że będziemy dalej na lodzie, skoro największy polski ubezpieczyciel, z polskim kapitałem, odmawia ministerstwu ubezpieczania? Bo ubezpieczenie mogłoby nawet być korzystne dla PZU – dlaczego mieliby stracić? Skoro największy polski ubezpieczyciel odmawia, to cóż dopiero jakiś tam niewielki TUV, który również może powiedzieć: „A ja prze-

praszam, rolnicy, radźcie sobie”. A więc bardzo proszę może o jedną rzecz, która wiąże się z tematem naszego posiedzenia, czyli o odpowiedź na pytanie, kiedy prace zostaną ukończone?

A druga rzecz, może tak troszeczkę obok tematu, to mam pytanie, jak ministerstwo zapatruje się na to, żeby to nie rząd odpowiadał za ubezpieczenia, a jakiś TUV? Dziękuję. Chodzi o ubezpieczenia od szkód łowieckich.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to w tym roku do trzech dotychczasowych ubezpieczycieli dołączyło kolejnych dwóch, w tym TUV Pocztowy, który jest TUV-em stworzonym przez instytucję będącą własnością państwa. To jest ten pierwszy krok nie w kierunku tworzenia nowej instytucji, ale w kierunku zaktywizowania w zakresie ubezpieczeń rolnych tych instytucji, którymi państwo dysponuje. Trzeba pamiętać o tym, że utworzenie nowej instytucji ubezpieczeniowej jest procesem wieloletnim i w związku z tym wybraliśmy krótszą drogę, a więc zaktywizowania w tym kierunku tych instytucji ubezpieczeniowych, które już istnieją, które już mają odpowiednie zgody i odpowiedni kapitał, żeby zafunkcjonować na rynku.

W tej chwili możliwości tego TUV są niewielkie, a więc trwają prace nad tym, żeby zwiększyć możliwości finansowe ubezpieczenia, co wiąże się z zabezpieczeniem kapitałowym. W tym zakresie prace się posuwają. Natomiast zaktywizowanie TUV do takiego stopnia, żeby stał się tym, czym jest w końcowym zamysle, a więc formułą, która będzie łączyć instytucję państwową z rolnikami, to jest proces na lata. Na pewno tutaj szybkich efektów nie można się spodziewać.

Jeśli chodzi o sprawy szkód łowieckich, to no cóż, panie przewodniczący, z tym pytaniem należałoby się zwrócić do Ministerstwa Środowiska, bo ono jest wiodącym resortem w tej kwestii. Nie mam informacji i upoważnienia, żeby wypowiadać się w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Rolnik Aleksander Zaręba:

Szanowna Komisjo. Słuchając tych wszystkich argumentów, dotyczących ubezpieczeń w rolnictwie, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie chciałbym spytać, czy ubezpieczenia dotyczące całokształtu produkcji rolnej – zarówno zwierzęcej, jak i roślinnej oraz dotyczącej budynków – nie powinny zostać upowszechnione? My, ludzie starszego pokolenia pamiętamy, że nawet w systemie, który krytykujemy, było tak, że rolnik miał z góry zagwarantowane, iż wszystko jest ubezpieczone. Nie biegał, nie pytał, że a to będzie, a tamto nie będzie ubezpieczone; a to taka szkoda będzie przez danego ubezpieczyciela brana pod uwagę, a inna nie, bo coś tam. Wydaje mi się, że mamy bardzo nieprzewidywalny klimat. Wydaje mi się, że mamy bardzo nieprzewidywalną ekonomikę w rolnictwie. A jeśli każdy rolnik nie będzie miał gwarancji, że w razie czego, w razie nieszczęścia, ma bezwzględnie zabezpieczone odszkodowanie – mniejsze czy większe, ale rozsądne – to jest to bardzo negatywna sytuacja.

Wydaje mi się, że rząd, współpracując z ministerstwem rolnictwa, powinien o to zadbać, żeby to nie rolnik wybierał, szukał, namawiał jakiegoś ubezpieczyciela do tego, żeby z nim zawrzeć umowę, tylko żeby to było ogólnie dostępne i powszechnie stosowane. Pamiętam jeszcze z dawnych lat, że było coś takiego: płaciło się podatek i płaciło się tzw. ubezpieczalnię. Była to składka. Bez składek nie da się tego zrobić i o tym wiadomo; ale niech ktoś zadba o to, żeby wszyscy rolnicy byli ubezpieczeni, bo różnie jest z doinformowaniem, różnie jest z uczciwością informacji. A przecież dopiero potem słychać: „O mój Boże, stało się to czy tamto”. Ile razy słyszy się, że coś tam się stało i budynek był nieubezpieczony, i uprawa była nieubezpieczona. To jest przyczyna prowadząca do tego, żeby dane gospodarstwo nie tylko przeżywało jakieś tragedie, ale nawet stanęło przed faktem, że dalej nie pociągnie.

Dlatego też, moim skromnym zdaniem, powinniście państwo zadbać o to, żeby powszechność ubezpieczenia w całym sektorze rolnictwa, na całej wsi, była dostępna

na ogólnie normalnych warunkach, bez żadnych szachrajstw i konkurencji. Wydaje mi się, że tak, jak mówił tu pan przewodniczący, chyba najlepszym i chyba najbardziej nawet sprawdzonym ubezpieczycielem jest PZU. PZU powinno się tym zająć. Gdy będziemy mieli taką „kolorystykę” ubezpieczycieli na wsi, to będzie to działało tak na zasadzie fajerwerków, a nie na zasadzie powszechności, a przede wszystkim – nie na zasadzie skuteczności ubezpieczenia.

A jeszcze wracając do tematu, że jakaś mała organizacja ubezpieczeniowa ma się zająć szkodami i odszkodowaniami, to ja w jakiegokolwiek dobre skutki tego działania absolutnie nie wierzę. Kiedyś powiedziałem, na którymś spotkaniu, że najlepiej byłoby, żeby nie trzeba było szacować szkód; gdyby ich po prostu nie było, wtedy byłaby to najlepsza rzecz. Ale jednak u nas rząd cały czas nie może przeforsować pewnych rzeczy; na przykład dzisiaj słyszymy, że boi się, jaka to jest siła w Lasach Państwowych i ona może spowodować to czy tamto. Niech ona spowoduje to czy tamto w swoim działaniu, ale niech...

Czy my idziemy jako rolnicy do Lasów Państwowych po jakąś jałmużnę? Nie, wręcz przeciwnie. Niech po prostu Lasy Państwowe też nie udają, że od nich zależy to, czy my dostaniemy jakieś lepsze czy gorsze odszkodowania za szkody, które powoduje przeważnie dzik. Mało gdzie powodem jest coś innego; przeważnie szkody robi dzik. Jak nie można już nic innego zrobić, to ogrodzić lasy czy zrobić coś w tym stylu. My mówimy ciągle, szczególnie w wyższych gremiach: „A, to tylko dziki zrobiły szkody w kukurydzy”. A w ilu innych miejscach to robią? Chciałem się zapytać, czy jeden rolnik w Polsce dostał odszkodowanie za to, że mu dziki zryły dziesiątki hektarów łąk lub przewróciły to wszystko? Potem dopiero się z tym męczy, łamie sprzęt; to w efekcie powoduje wielkie frustracje.

Kończąc chcę jeszcze jedno powiedzieć. Panie ministrze, z całym szacunkiem, ale pokażcie wreszcie, że na wsi jest taki dobry wiatr. Taki dobry wiatr dotyczący rolnictwa – od ministerstwa rolnictwa, od rządu. Wieś na to czeka. To powinno być bardzo mocno, a jednocześnie dosyć szybko zaakcentowane, bo teraz jest to takie trochę chodzenie od ściany do ściany. Niech wszystkie działania będą skomasowane i niech przyniosą odwilż w oszacowaniach, w poglądach.

Mówiliśmy tu np. o kredytach. A jak wygląda powiedzmy sprawa kredytowania nieruchomości rolnych? Chcę się o to zapytać. Konia z rządem temu, kto znajdzie bank, w którym rolnik zabezpieczy się w normalny sposób, bez żadnych uduwnień, na nieruchomości rolnej, na ziemi rolnej – a przecież podobno ta ziemia rolna jest najlepszym, najbardziej wartościowym towarem, na którym można się zabezpieczyć. A co po majowej ustawie banki powiedziały? Nie wiem, czy jest to zmowa, czy jest to coś innego, ale w każdym razie działa to bardzo negatywnie. Tym sposobem tracicie bardzo mocno na autorytecie. A wydaje mi się, że polityka rządu, ale przede wszystkim, jak już jesteśmy przy tematach rolnych, to polityka ministerstwa rolnictwa powinna iść w tym kierunku, żeby był odpowiedni klimat, aby te wszystkie rzeczy skomasować. Chodzi o to, aby sprawy szły w dobrym kierunku; wtedy będzie zupełnie inne spojrzenie i inna sytuacja na wsi.

Pamiętajcie państwo, że sytuacja na wsi u samych rolników przekłada się bardzo mocno na całą społeczność wiejską; nawet na tych ludzi, którzy wcale nie sieją, nie orzą, nie doją krów, nie chowają świń, ale mieszkają w klimacie wiejskim, korzystają z niego. Frustracje samych rolników przekładają się na tę pozostałą część społeczeństwa – a to jest bardzo duża część społeczeństwa. Dobrze byłoby, żeby o to zadbać, aby wszyscy ludzie wiedzieli, że na wsi zaczęło się dziać coś nowego i idzie ku dobremu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Chcę wrócić konkretnie do ubezpieczeń, ponieważ właśnie tworzenie systemu, skutecznego systemu zabezpieczenia przed ryzykami w rolnictwie to jest najlepszy dobry wiatr z ministerstwa. Zabezpieczyliśmy ponad 900 mln zł w budżecie na wsparcie. Jest to rekordowa kwota. Jestem przekonany, że rozwijanie tego systemu jest zdecydowanie lepsze niż to, co było realizowane przez lata w sposób ułomny i kwestionowany przez

rolników, czyli pomoc publiczna na podstawie różnego rodzaju szacunków komisji społecznych. Często komisje nie miały żadnej wiedzy na temat faktycznego ocenienia tego, czy są to skutki zjawisk przyrodniczych, czy błędów agrotechnicznych, czy niedostatków mikroelementów itd., itd.

Tylko martwi mnie pewna rzecz. Z pięciu towarzystw taką w miarę przyzwoitą akcję chce prowadzić PZU i Concordia. Pocztowy i T UW „T UW” – tak, żeby nie wypaść z rynku. Plus drobiazg w postaci Vienna Insurance (InterRisk), który robi to chyba na zasadzie pokazania, że istnieje na rynku. Jest to na kwotę 350 mln zł. Czy to znaczy, że podpisali z wami umowę na taką kwotę i wykonają ubezpieczenia za taką kwotę? Z wami – czyli rozumiem, że z agencją. Czy też już na taką kwotę podpisali umowy z rolnikami i będą ubezpieczali dalej? Bo jeżeli okazałoby się, że jedyni zainteresowani na rynku ubezpieczyciele podpisali umowy na 350 mln zł i jak to na wschodzie mówią „chwatit”, to się okaże, że nasza kwota przeszło 900 mln zł była grubo, grubo przeszacowana, bo nie ma zainteresowania towarzystw.

Tutaj rzeczywiście wtedy jest sprawa superpoważna – konieczności tworzenia jakiegoś by-passa w postaci kolejnego T UW-u czy nie wiem, przymuszania... Przepraszam, bo to złe słowo, ponieważ funkcjonujemy na rynku otwartym, konkurencyjnym i żadne przymusy nie wchodzi w grę. To, o czym pan Zaręba mówi, że weźmy za łeb i zmusimy – tak kiedyś było za komuny i już tak nie będzie. Już tak nie będzie. Jest rynek otwarty, konkurencyjny.

Oczywiście, okres tworzenia nowych warunków finansowania państwowego jest też takim okresem pokusy dla towarzystw ubezpieczeniowych – pokusy wynegocjowania, wytargowania dla siebie pewnych dodatkowych korzyści i tak traktuję pewne przepychanki, jakie miały miejsce z towarzystwami; ale sprawa wymaga też dalszych decyzji. Czy 350 mln zł to wszystko? Czy będą dalsze ubezpieczenia w kolejnych miesiącach – jak rozumiem wtedy, kiedy pojawią się uprawy jare, kiedy w sposób ciągły ubezpiecza się zwierzęta w gospodarstwach? Czy ta kwota się zwiększy, czy to jest wszystko, co w tym roku towarzystwa chcą zrealizować?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o kwestię obowiązku ubezpieczeń, to niestety, nawet środowisko organizacji rolniczych jest przeciwne wprowadzenia takiego obowiązku. Nie wiem, czy niestety, więc...

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Kiedyś to zostało uchylone na wniosek organizacji rolniczych.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Tak, ale to już prawie 30 lat temu. Niedługo będzie 25 lat czy więcej.

Tak, jak pan przewodniczący powiedział, chyba w 1990 r. zostało to zmienione i uchylone zostały przepisy, które wtedy obowiązywały w postaci obowiązkowych ubezpieczeń. W tej chwili wprowadzenie obowiązku... To organizacje rolnicze podnoszą, że wielu rolników po prostu nie stać na to, aby się ubezpieczyć; chociaż nie do końca pewnie można się z tą tezą zgodzić, bo wtedy, kiedy przychodzą trudne chwile, to wówczas dopiero widać, że problem rzeczywiście się pojawia. Ale jesteśmy w takiej sytuacji i póki co nie pracujemy nad tym, aby wprowadzić obowiązek ubezpieczeń. Natomiast pracujemy nad tym, aby ubezpieczenia coraz bardziej konsolidować i maksymalnie dofinansowywać w zakresie ubezpieczeń gospodarstw rolnych.

Jeśli chodzi o kwoty, to są umowy podpisane na podstawie przepisów, które obowiązywały jeszcze w 2016 r., a więc nie uwzględniają zmian w ustawie. Są to kwoty wstępne. Rozmawialiśmy już z firmami ubezpieczeniowymi i już trwają prace nad aneksowaniem umów, a więc myślę, że w tym roku zwiększy się skala ubezpieczeń. Natomiast ciągle sprawę analizujemy. Jeśli trzeba będzie wprowadzać kolejne korekty czy to w przepisach rozporządzeń, czy w przepisach ustawowych, to jesteśmy na to przygotowani.

Mam nadzieję, że następne firmy będą dołączały do tych, które ubezpieczają na wsi. Przy tej skali dopłat, która jest możliwa, ten rynek stanie się rynkiem atrakcyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej chętnych do zabrania głosu. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.